

Teoria diakryzy językowej Franciszka Gruczy

Franciszek F. Grucza's Theory of Language Diacrisis

Sambor F. GRUCZA

Uniwersytet Warszawski/ University of Warsaw

E-mail: sambor.f.grucza@uw.edu.pl, 

Abstract: This paper presents a comprehensive analysis of Franciszek Grucza's theory of diacrisis and datectics as cognitive processes constituting language. Unlike structuralist and generative approaches, the theory conceptualises language not as an autonomous system but as an emergent result of operations of differentiation and integration performed by language users. The comparison with Saussure and Chomsky demonstrates fundamental epistemological differences, emphasising the dynamic and user-based construction of linguistic categories. While diacrisis was not originally intended to be the main object of F. Grucza's early monograph, it became one of the fundamental conceptual instruments through which he demonstrated the necessity of distinguishing multiple planes of linguistic structuring and the coexistence of several types of differentiation and identification processes occurring across these planes. By linking the structuralist elements of F. Grucza's early theory with his later anthropocentric perspective, particularly his understanding of language as knowledge inherent to individuals, the article demonstrates the continuing relevance of diacrisis for contemporary studies of language and multilingual cognition.

Keywords: linguistic diacrisis, language stratification, anthropocentric linguistics, linguistic structure

Wstęp

Teoria diakryzy językowej F. Gruczy stanowi jedno z najbardziej nowatorskich i jednocześnie niedostatecznie omówionych osiągnięć polskiej lingwistyki drugiej połowy XX wieku. Koncepcja przedstawiona została w monografii „Sprachliche Diakrise im Bereich der Ausdrucksebene des Deutschen. Beiträge zur allgemeinen Sprachtheorie” w 1970 roku (przygotowanej do druku już w 1969 r.). F. Grucza podkreśla, że diakryza nie była centralnym przedmiotem tejże monografii, lecz „zagadnienie diakryzy językowej spełniło w ramach tej rozprawy (jedynie) funkcję powodu oraz końcowego celu podjętej w niej systematycznej analizy „całej” wyrażeniowej komponenty języków ludzkich” (F. Grucza 2017b: 6). To właśnie dzięki niej F. Grucza odsłonił konieczność rewizji dotychczasowych modeli fonologicznych i gramatycznych, a także ukazał wielopoziomową naturę struktur językowych.

W swojej monografii autor zwraca uwagę, że wcześniejsze przedstawienia diakryzy – zwłaszcza te związane z klasyczną fonologią oraz interpretacją L. Zabrockiego – były niewystarczające, ponieważ redukowały mechanizmy dystynktywności do jednego typu jednostek i jednej płaszczyzny funkcjonowania języka. Jak pisze:

w obrębie ludzkich języków nie mamy jednej, jednorodnej diakryzy językowej, lecz wiele różnych diakryz; że z odrębną diakryzą językową mamy do czynienia na każdej z płaszczyzn budowy wyrażeniowego planu języków ludzkich; że w inny sposób przejawia się ona na poszczególnych płaszczyznach fonemicznej budowy (struktury) i w inny sposób na poszczególnych płaszczyznach gramatycznej budowy (struktury) wyrażeniowego planu języków ludzkich (F. Grucza 2017b: 6).

Rozróżnienie to staje się punktem wyjścia dla nowej, rozgałęzionej stratyfikacji języka, obejmującej zarówno fonemiczną, jak i gramatyczną organizację systemu.

Wprowadzenie do problematyki diakryzy językowej wymaga przedstawienia jej jako jednego z najbardziej fundamentalnych procesów poznawczych konstytuujących język w ujęciu F. Gruczy. W przeciwieństwie do tradycyjnych teorii strukturalistycznych i generatywnych, koncentrujących się na systemach językowych jako bytach względnie niezależnych od użytkowników, teoria diakryzy zakłada, że to właśnie jednostkowe operacje różnicowania bodźców tworzą podstawę zarówno percepcji, jak i produkcji wyrażen językowych. Procesy te mają charakter dynamiczny, a ich przebieg zależy od doświadczenia komunikacyjnego użytkowników oraz od ich zdolności kategoryalnych, rozwijających się w toku akwizycji języka ojczystego i języków obcych.

Diakryza, rozumiana jako proces rozróżniania jednostek językowych w strumieniu bodźców akustycznych, wizualnych lub semantycznych, stanowi fundament wszelkiej działalności językowej. Bez niej nie byłoby możliwe ani wyodrębnienie fonemów, ani identyfikacja morfemów, ani interpretacja relacji składniowych. Co więcej, brak operacji diakrytycznych uniemożliwiłoby nie tylko komunikację, lecz również samo istnienie systemu językowego, rozumianego jako stabilizacja powtarzalnych wzorców interpretacyjnych w świadomości zbiorowej.

W kontekście współczesnej lingwistyki teoria diakryzy otwiera nowe możliwości badawcze, pozwalając analizować język jako strukturę emergentną, powstającą w wyniku działań użytkowników. Dzięki temu możliwe staje się reinterpretowanie wielu kluczowych problemów, takich jak akwizycja języków obcych, bilingwizm, interferencja, a także procesy tłumaczeniowe. Jednocześnie teoria ta wpisuje się w szerszy paradygmat kognitywny, zgodnie z którym język nie jest autonomicznym systemem reguł, lecz produktem złożonych operacji poznawczych.

Kolejnym krokiem w rozwinięciu problematyki diakryzy jest ukazanie jej relacji z pojęciem systemowości języka. W tradycyjnych ujęciach system postrzegany jest jako zbiór jednostek i reguł, który istnieje obiektywnie wobec podmiotu posługującego się językiem. Jednakże zgodnie z założeniami F. Gruczy, to właśnie indywidualne operacje poznawcze użytkowników – w szczególności operacje różnicowania –

nadają językowi jego systemowy charakter. Wynika z tego, że system nie jest pierwotnym bytem porządkującym, lecz wtórnym efektem zbiorowej stabilizacji operacji diakrytycznych.

Ta reorientacja ma konsekwencje dla badań nad językiem jako narzędziem tworzenia wypowiedzi w celach komunikacyjnych. Jeżeli bowiem system językowy powstaje jako rezultat działań indywidualnych użytkowników, to wówczas opis lingwistyczny nie może ograniczać się do analizy abstrakcyjnych struktur. Konieczne staje się zrozumienie mechanizmów kognitywnych, które leżą u podstaw rozpoznawania jednostek, ich porządkowania oraz nadawania im funkcji komunikacyjnych. W ten sposób lingwistyka zyskuje wymiar psychologiczny, a badania nad językiem muszą uwzględniać czynniki poznawcze i percepcyjne.

Równocześnie teoria diakryzy integruje perspektywę indywidualną i społeczną. Choć każdy użytkownik języka wykonuje operacje różnicowania autonomicznie, to jednak ich efekty podlegają procesom konwencjonalizacji, dzięki czemu możliwa jest stabilizacja struktur i kategorii językowych we wspólnocie. Powtarzalne akty komunikacyjne prowadzą do utrwalenia pewnych sposobów segmentacji i interpretacji, a więc do powstania systemu językowego jako fenomenu kolektywnego.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie istoty teorii diakryzy w jej pełnym, stratyfikacyjnym wymiarze.

1. Istota diakryzy w ujęciu F. Gruczy

F. Grucza, pisząc swoją monografię pod koniec lat 60., funkcjonował jeszcze w ramach szeroko rozumianego strukturalizmu, choć – jak sam wskazuje – już wówczas dystansował się wobec pewnych jego założeń. W szczególności nie podzielał przekonania, że ludzkie języki można „opisać” poprzez zwykłe rozkładanie ciągów sygnałowych na ich komponenty. Był też sceptyczny wobec utożsamiania języków z tworem abstrakcyjnym lub systemem autonomicznie istniejącym poza ludzkim umysłem.

W tym kontekście rodzi się potrzeba precyzyjniejszego językoznawczego instrumentarium, które pozwoli nie tylko rekonstruować budowę języka, ale też uchwycić funkcjonalne procesy różnicowania i identyfikowania jednostek sygnałowych. F. Grucza dostrzega, że fonologia – w wersji klasycznej – nie jest w stanie zapewnić takiego narzędzia, ponieważ posługuje się kategoriami zbyt ogólnymi i pomija istotne poziomy organizacji językowej:

Idea funkcji dystynktywnej (diakrytycznej) wprowadzona została do dyskusji lingwistycznej i powiązana z pojęciem fonemu pod koniec XIX wieku. Wkrótce dała ona początek fonologii i ją zdominowała. Stało się tak w konsekwencji przypisania najpierw fonomom, a następnie także ich składnikom, czyli fononemom, statusu środków rozróżniających inne jednostki językowe. W ramach klasycznej fonologii zarówno fonemy, jak i fononemy zostały potraktowane jako językowe środki odróżniania znaczeń morfemów i/lub leksemów. Zrodziło to tendencję do przypisywania fonomom i fononemom, w szczególności tym pierwszym, statusu nośników znaczeń. Na bazie pojęcia funkcji dystynktywnej konstruowano także większość tzw. fonologicznych procedur odkrywania struktury języków (F. Grucza 2017b: 149).

Stąd wynika decyzja autora, aby nie ograniczyć się do analizy zastanych modeli, lecz opracować nowy, rozgałęziony model stratyfikacji planu wyrażeniowego języka, który miał pozwolić na bardziej precyzyjne opisanie zjawiska diakryzy.

W centrum uwagi F. Gruczy znajduje się wyrażeniowa komponenta języków ludzkich, wcześniej określana mianem planu wyrażeniowego. Celem badacza jest jej rekonstrukcja jako modelu odwzorowującego językową (zarówno fonemiczną, jak i gramatyczną) strukturyzację (językowe członowanie) ciągów sygnałowych, modelu nie tylko systematycznie wyróżniający kategorie jednostek językowych składających się na wyrażeniowe komponenty języków ludzkich oraz spełniane przez nie funkcje, lecz rekonstruującego również reakcje zachodzące pomiędzy ich wyróżnionymi kategoriami (F. Grucza 2017b: 6).

Bardzo wyraźnie zaznaczyć należy, że F. Grucza – już w omawianej tu koncepcji – ujmuje model języka jako rekonstrukcję rzeczywistości językowej, a nie jej bezpośrednie odbicie. Wyraźnie podkreśla, że system języka jest niedostępny bezpośredniej obserwacji; obserwować można jedynie sygnały oraz zachowania interpretacyjne użytkowników języka. Z tego powodu model języka stanowi zawsze konstrukt teoretyczny, który lingwista buduje na podstawie danych empirycznych, tworząc mniej lub bardziej adekwatną hipotezę o organizacji języka. Model nie jest zatem samym językiem, lecz „urządzeniem eksplikacyjnym” mającym wyjaśniać jego strukturę i przewidywać możliwe realizacje systemu, również te niezauważalne w korpusie, lecz potencjalnie poprawne z perspektywy użytkowników

F. Grucza mocno akcentuje konstruktywny charakter jednostek języka – fonemów, morfemów czy leksemów, które nie istnieją jako byty samodzielne, lecz są rezultatami teoretycznego modelowania rzeczywistości językowej przez badacza. Tak rozumiany model musi wyróżniać jednostki elementarne, ich klasy, zasady łączenia oraz funkcje, a także odwzorowywać relacje między płaszczyznami języka, zwłaszcza wyrażeniową i treściową.

Centralnym elementem teorii diakryzy F. Gruczy jest model rozgałęzionej stratyfikacji planu wyrażeniowego, który powstał jako odpowiedź na niedostatki wcześniejszych modeli fonologicznych i gramatycznych. F. Grucza zauważa, że strukturyzacja fonemiczna i gramatyczna krzyżują się i tylko częściowo na siebie nakładają, co nie zostało dostrzeżone w klasycznych ujęciach strukturalistycznych. Jego model uwzględnia odrębność i równoczesną współzależność obu płaszczyzn, proponując wielowarstwową stratyfikację obejmującą różne typy jednostek. W ujęciu F. Gruczy plan wyrażeniowy jest podzielony dwukrotnie: na płaszczyzny fonologiczne (fonemy, fonemy, sylabemy, suprasegmenty) oraz gramatyczne (morfemy, leksemy, frazemy, tagmemowe jednostki tekstowe). Każda z tych płaszczyzn posiada własne jednostki i zasady organizacji, które częściowo współdziałają, a częściowo funkcjonują niezależnie. Model ten lepiej niż wcześniejsze ujęcia oddaje złożoną, hierarchiczną i niejednorodną naturę języka.

W konsekwencji F. Grucza postrzega język jako wielowarstwowy system wiedzy mentalnej, który można jedynie modelować, a nie „odkrywać”. Modele są zawsze przybliżeniem – ich wartość zależy od zdolności wyjaśniania zjawisk językowych oraz przewidywania nowych struktur.

Model ten zakłada istnienie wielu płaszczyzn, z których każda: a) zawiera własne jednostki, b) spełnia własne funkcje, c) posiada własne mechanizmy diakryzy. F. Grucza wykazuje, że nie istnieje prosta relacja liniowa pomiędzy strukturą fonemiczną a gramatyczną. Przeciwnie: obie struktury *krzyżują się* i tylko częściowo na siebie nakładają⁶. Fonemy nie determinują morfemów, tak jak morfemy nie determinują sylab. Każda płaszczyzna posiada własną autonomię i własne relacje wewnętrzne. To właśnie z tego powodu diakryza – jako proces różnicowania – musi być analizowana „oddzielnie” na poszczególnych płaszczyznach.

Najbardziej fundamentalnym aspektem diakryzy jest jej charakter różnicujący. Użytkownik języka, odbierając bodźce akustyczne, wizualne lub semantyczne, dokonuje nieustannej segmentacji percepcyjnej – wyodrębnia elementy, które uważa za istotne, oraz pomija te, które nie posiadają wartości kategorialnej. Innymi słowy, diakryza jest procesem odróżniania jednych elementów od innych, co stanowi warunek konieczny do istnienia jakichkolwiek jednostek językowych. Bez diakryzy nie byłoby możliwe ani wyodrębnienie fonemów, ani rozpoznanie morfemów, ani interpretacja funkcji składniowych.

Zgodnie z koncepcją F. Gruczy, diakryza nie jest operacją mechaniczną ani automatyczną; jest procesem poznawczym o wysokim stopniu złożoności, który rozwija się w toku internalizacji (akwizycji) języka ojczystego i w kontakcie z językami obcymi. W tym sensie diakryza ma charakter zarówno indywidualny, jak i społeczny: indywidualny, ponieważ to jednostka dokonuje operacji różnicowania; społeczny, ponieważ stabilizacja operacji diakrytycznych prowadzi do powstania wspólnotowych norm interpretacyjnych.

Kontynuując omówienie podstaw teoretycznych niniejszych rozważań, należy podkreślić, że koncepcja diakryzy stanowi również odpowiedź na ograniczenia tradycyjnych paradygmatów językoznawczych. W modelach strukturalnych i generatywnych kluczowe znaczenie przypisuje się istnieniu obiektywnych, autonomicznych struktur językowych – fonologicznych, morfologicznych czy składniowych – które mają wyznaczać sposób, w jaki użytkownik interpretuje i produkuje wypowiedzi. F. Grucza jednak odwraca ten porządek: to nie system determinuje operacje poznawcze, lecz operacje poznawcze użytkowników determinują system.

Jest to zmiana perspektywy o charakterze radykalnym. Język przestaje być traktowany jako układ reguł, które należy odtworzyć w umyśle, a zamiast tego jawi się jako produkt działań analitycznych i syntetycznych, wykonywanych przez jednostki w toku komunikacji. Taka interpretacja prowadzi do wniosku, że kompetencja językowa nie jest zbiorem reguł zapisanych w umyśle, ale dynamiczną zdolnością różnicowania bodźców oraz łączenia wyodrębnionych jednostek w koherentne struktury znaczeniowe.

W niniejszym artykule przyjęto zatem założenie, że procesy diakrytyczne są nie tylko konieczne, ale wręcz wystarczające do wyjaśnienia podstawowych właściwości języka. Skoro bowiem użytkownik samodzielnie wyodrębnia jednostki i przypisuje im funkcje, to nie ma potrzeby zakładać istnienia autonomicznych systemów językowych jako bytów niezależnych od świadomości. Również zjawiska takie jak zmiana językowa, interferencja międzyjęzykowa, rozwój kompetencji w języku obcym czy

procesy tłumaczeniowe można z powodzeniem wyjaśniać poprzez odwołanie do mechanizmów różnicowania i scalania.

Proces diakryzy można również rozumieć jako szczególny przypadek ogólnoludzkiej zdolności poznawczej polegającej na wykrywaniu różnic w strumieniach danych percepcyjnych. Zdolność ta nie jest ograniczona wyłącznie do języka, lecz stanowi fundament percepcji wzrokowej, słuchowej oraz kognitywnej. W kontekście językowym przybiera ona jednak wyjątkowo wyspecjalizowaną formę, ponieważ wymaga operowania na bodźcach o wysokim stopniu złożoności oraz interpretowania ich w świetle konwencjonalnych systemów znaczeń.

Zgodnie z teorią F. Gruczy, użytkownik języka staje wobec konieczności dokonywania nieustannych wyborów percepcyjnych: które elementy są relewantne, które pełnią funkcję nośników znaczenia, a które stanowią jedynie tło foniczne lub kontekstowe. Diakryza jest więc mechanizmem filtrowania i selekcji, który pozwala wyodrębnić jednostki językowe takie jak fonemy, morfemy czy leksemy. Mechanizm ten jest stabilizowany społecznie, co oznacza, że wspólnota użytkowników przyczynia się do utrwalenia pewnych sposobów interpretowania bodźców jako elementów języka.

Diakryza jest ponadto fundamentem powstawania kategorii językowych. Kategorie te nie są wrodzone ani zewnętrzne wobec użytkownika, lecz powstają jako wynik zinternalizowanej praktyki różnicowania bodźców. Użytkownik, ucząc się języka, przyswaja nie tyle gotowy system reguł, ile sposoby dokonywania operacji różnicujących. Dopiero w wyniku ich stabilizacji można mówić o istnieniu kategorii fonologicznych, morfologicznych czy składniowych. Tym samym koncepcja diakryzy podważa tradycyjne modele, w których system językowy ma charakter autonomiczny wobec działań użytkowników.

Podsumowując teoretyczne ujęcie diakryzy, należy podkreślić, że stanowi ona proces o fundamentalnym znaczeniu dla całościowej organizacji języka. Jej rola nie ogranicza się wyłącznie do wyodrębniania elementów, ale obejmuje także ich hierarchizację, selekcję oraz przypisywanie im wartości komunikacyjnych. Diakryza nadaje strukturę, umożliwia powstawanie systemu i pozwala użytkownikom na skuteczne przetwarzanie informacji.

F. Grucza zauważa ponadto, że diakryza jest procesem dynamicznym, co oznacza, że jej działanie ulega zmianom w zależności od doświadczenia, kontekstu, a także od kontaktu z innymi językami.

2. Analizy poziomów języka

Analiza diakryzy na poszczególnych poziomach organizacji języka wymaga precyzyjnego rozróżnienia mechanizmów percepcyjnych, kategoryalnych oraz funkcjonalnych, które determinują sposób przetwarzania informacji językowej przez użytkownika. Każdy poziom języka – od fonologii po pragmatykę – angażuje odmienne typy operacji diakrytycznych, tworząc złożony system interpretacyjny. W tym ujęciu język nie stanowi autonomicznej struktury, lecz dynamiczną sieć operacji poznawczych.

Na poziomie fonologicznym diakryza obejmuje procesy rozróżniania dźwięków mowy w strumieniu akustycznym. Użytkownik musi identyfikować kontrasty istotne

w danym języku – na przykład opozycje dźwięczności, miejsca artykulacji, stopnia palatalizacji czy sposobu artykulacji – które są kluczowe dla wyodrębnienia fonemów. Procesy te mają charakter wysoko wyspecjalizowany i są kształtowane przez doświadczenie percepcyjne. Badania psycholingwistyczne wskazują, że już w pierwszym roku życia dziecko dokonuje restrukturyzacji słuchu fonemowego, ograniczając zdolność rozróżniania kontrastów niewystępujących w języku, który internalizuje.

Użytkownik nie tylko dostrzega różnice między poszczególnymi dźwiękami, ale także łączy je w stabilne konfiguracje, które rozpoznaje jako elementy leksykalne. Przykładowo, percepcja wyrazu „phonetics” w języku angielskim obejmuje zarówno identyfikację segmentów [f], [ə], ['net], [ɪ], [ks], jak i ich scalanie w strukturę wyrazową opartą na znajomości reguł fonotaktycznych.

Procesy te stają się jeszcze wyraźniejsze na poziomie semantycznym i pragmatycznym, gdzie użytkownik musi nie tylko rozpoznawać elementy strukturalne wypowiedzi, lecz także interpretować ich funkcje w konkretnych kontekstach komunikacyjnych. Diakryza semantyczna polega na odróżnianiu znaczeń, które mogą wynikać z wieloznaczności leksemów, różnic aspektowych, zależności kontekstowych lub relacji międzykategoriowych. Użytkownik języka musi na podstawie sygnałów kontekstowych określić, czy dany leksem funkcjonuje w znaczeniu literalnym, metaforycznym, technicznym, idiomatycznym itp., a także czy przynależy do określonej ramy pojęciowej.

Na poziomie pragmatycznym diakryza odgrywa rolę kluczową, gdyż warunkuje interpretację intencji nadawcy, aktów mowy, implikatur, presupozycji czy funkcji perswazyjnych wypowiedzi. Użytkownik musi rozróżniać różne typy aktów komunikacyjnych – pytania, prośby, groźby, polecenia, sugestie – nawet jeśli mają one analogiczną postać gramatyczną. Przy czym, powtórzmy raz jeszcze, strukturę języka na gruncie teorii diakryzy rozumieć należy nie jako wzór/szablon, ale jako efekt procesów diakrytycznych. To, że efekty te można następnie uogólnić, stworzyć ich wzorce, to zupełnie inna sprawa.

Przedstawiona analiza ukazuje, że diakryza jest jedynie pomocniczym pojęciem analitycznym, lecz stanowią fundament całej teorii języka. Dzięki niej możliwe jest opisanie procesualnego charakteru systemu językowego oraz wyjaśnienie, w jaki sposób użytkownicy tworzą, interpretują i podtrzymują struktury językowe w praktyce komunikacyjnej. W kolejnych częściach niniejszego artykułu przedstawione zostaną pokrótce wyniki analizy bardziej szczegółowych funkcji tych procesów na poszczególnych poziomach językowych oraz ich związki z innymi teoriami języka.

Na poziomie morfologicznym diakryza obejmuje nie tylko wyodrębnianie segmentów morfemowych, lecz także rozpoznawanie ich funkcji gramatycznych. Proces ten jest szczególnie istotny w językach o bogatej fleksji, takich jak polski, niemiecki czy rosyjski, gdzie forma wyrazu stanowi kombinację wielu elementów gramatycznych. Użytkownik musi dokonać diakryzy zarówno tematu leksykalnego, jak i końcówek fleksyjnych, które wskazują na kategorię przypadku, liczby, rodzaju czy aspektu.

Przykładowo, forma „pisaliśmy” wymaga rozróżnienia tematu „pisa-”, morfemu czasu przeszłego „-li-”, oraz końcówki osobowej „-śmy”. Diakryza prowadzi do wyodrębnienia tych elementów. Taki model pokazuje, że jednostki morfologiczne nie istnieją „same z siebie” – są skutkiem operacji poznawczych opartych na wcześniejszych aktach percepcji i interpretacji.

Na poziomie składniowym rola diakryzy polega na odróżnianiu jednostek funkcjonalnych i ich relacji hierarchicznych. Użytkownik musi rozpoznać strukturę frazową zdania, wyodrębnić predykat, argumenty, modyfikatory oraz relacje syntaktyczne. Dopiero na tej podstawie możliwe jest scalanie części zdania w spójny układ predykacyjny. Koncepcja ta wskazuje, że składnia jest rezultatem działań użytkownika, a nie autonomicznym systemem reguł istniejącym niezależnie od aktu komunikacyjnego.

Na poziomie semantycznym proces diakryzy polega na odróżnianiu różnorodnych typów znaczeń, jakie mogą przyjmować jednostki językowe w zależności od kontekstu, struktury leksykalnej oraz relacji gramatycznych. Użytkownik języka rozpoznaje znaczenia dosłowne, metaforyczne, idiomatyczne, techniczne czy pragmatycznie motywowane, selekcjonując te interpretacje, które są zgodne z ogólną strukturą wypowiedzi. Diakryza semantyczna prowadzi do wyłonienia możliwych znaczeń.

Przykładem może być interpretacja leksemu „kpić”, który w zależności od kontekstu może oznaczać zarówno drwinę, jak i lekceważenie, a w niektórych konstrukcjach nawet ironię. Użytkownik musi rozpoznać, która interpretacja jest adekwatna w danym akcie komunikacyjnym. Proces ten wymaga odróżnienia potencjalnych znaczeń (diakryza) oraz ich umiejętnego osadzenia w sekwencji komunikacyjnej. Bez takiego mechanizmu komunikacja ulegałaby dezorganizacji wskutek wieloznaczności języka naturalnego.

Równie istotna jest diakryza pragmatyczna, która polega na identyfikacji intencji nadawcy, celu komunikacyjnego, presupozycji, implikatur oraz funkcji aktów mowy. Użytkownik języka musi rozpoznawać różne typy aktów komunikacyjnych – takie jak prośba, informacja, ostrzeżenie, sugestia czy prośba pośrednia – często w sytuacjach, gdy forma gramatyczna nie wskazuje jednoznacznie na ich funkcję. Integracja tych elementów prowadzi do budowania spójnych struktur dyskursywnych, które umożliwiają efektywną komunikację.

Ostatecznie, jak pisze F. Grucza (2017b: 121):

(...) system językowy można zinterpretować jako system dający się rozłożyć na odpowiednie subsystemy uporządkowane hierarchicznie, ale nie linearnie. W wyniku przedstawionej stratyfikacji systemu językowego otrzymujemy określone subsystemy (intrasystemy), które określiliśmy bądź jako fonemiczne, bądź jako gramatyczne. Ogólnie rzecz biorąc można powiedzieć, że każdy intrasystem składa się z pewnego zbioru jednostek i pewnego zbioru reguł odnoszących się do tych jednostek, które specyfikują wymienione wyżej zewnętrzne (interstratalne) i wewnętrzne (intrastratalne) funkcje tych jednostek.

Każdy z tych intrasystemów można też zinterpretować jako określoną płaszczyznę hierarchicznego uporządkowania strukturalnego całości językowych środków wyrażeniowych. Jednostki poszczególnych płaszczyzn stanowią konstytutywne składniki jednostek płaszczyzny bezpośrednio wyższej, same zaś składają się z jednostek płaszczyzny bezpośrednio niższej. Przy tym ich funkcja konstytutywna jest sterowana ich funkcją dystrybutywną. W tej fazie rozważań abstrahujemy od faktu, że każdy intrasystem trzeba na dalszym etapie wewnętrznie podzielić na określone infrapłaszczyzny; na razie traktujemy więc intrasystemy jako systemy jednopłaszczyznowe.

Analiza przedstawiona w tym rozdziale pozwala na zrozumienie języka jako dynamicznego systemu poznawczego, w którym jednostki i struktury są efektem działania umysłu użytkownika, a nie autonomicznej organizacji zewnętrznej wobec podmiotu. W kolejnych rozdziałach omówione zostaną różnice między koncepcją F. Gruczy a teoriami Saussure'a i Chomsky'ego, a także konsekwencje tych procesów dla glottodydaktyki, translatoryki i badań nad wielojęzycznością.

2. Koncepcja diakryzy F. Gruczy a koncepcja F. Saussure'a

Koncepcja diakryzy zajmuje szczególne miejsce w zestawieniu koncepcji F. Gruczy z koncepcją F. de Saussure'a¹. Choć w ujęciu saussure'owskim nie występuje termin odpowiadający bezpośrednio diakryzie, to jego model opozycji językowych, relacyjnego charakteru jednostek oraz arbitralności znaku stanowi ważny punkt odniesienia. W klasycznym ujęciu Saussure'a jednostki językowe istnieją wyłącznie dzięki relacjom różnicującym w systemie *langue*; są one rezultatem opozycji i kontrastów, które konstytuują ich tożsamość. W tym sensie pojęcie różnicy stanowi fundament strukturalnej teorii języka.

W przeciwieństwie jednak do F. Saussure'a, który umieszcza system językowy w sferze abstrakcyjnej i społecznej, F. Grucza przesuwając punkt ciężkości na operacje mentalne użytkownika. O ile dla F. Saussure'a jednostki są różne, ponieważ system je różnicuje, o tyle dla F. Gruczy system istnieje dlatego, że użytkownicy dokonują aktów różnicowania. W ten sposób odwraca on klasyczną zależność: nie jednostka zależy od systemu, lecz system od jednostki. Z tego powodu diakryza, jak stwierdziliśmy uprzednio, nie ma charakteru systemowego, lecz procesualny i poznawczy.

F. de Saussure podkreślał funkcjonalną ekonomię systemu językowego, w którym relacje mają charakter czysto różnicujący – wartość elementu wynika wyłącznie z jego odmienności wobec innych elementów w systemie. F. Grucza natomiast zwraca uwagę, że różnicowanie jest operacją dokonywaną przez podmiot, której wyniki dopiero następnie mogą ulec społecznej stabilizacji. Innymi słowy, o ile F. de Saussure koncentruje się na strukturze, o tyle F. Grucza na procesie, który tę strukturę wytwarza – oczywiście nie strukturę *per se*. Ta zmiana punktu widzenia sprawia, że teoria diakryzy wpisuje się w nurt poznawczy, podczas gdy strukturalizm pozostaje teorią deskryptywną opartą na analizie efektów, nie przyczyn.

¹ Nazwiska de Saussure'a używam tu w szerszym, nie jedynie jednostkowym, znaczeniu. Mówiąc o koncepcji de Saussure'a mam na myśli koncepcję (jak wiadomo niezbyt jasno) przedstawioną przez samego de Saussure'a (czytaj autorów monografii wydanej *post hum*) i rozbudowaną w okresie późniejszym przez strukturalistów.

Centralnym elementem porównania obu teorii jest odmienne rozumienie struktury oraz jej ontologicznego statusu. Dla F. de Saussure'a struktura języka („langue”) jest bytem o charakterze społecznym, istniejącym ponad jednostkowymi aktami mowy i niezależnym od indywidualnego użytkownika. Saussure podkreślał, że właśnie wspólnotowa natura systemu pozwala na jego stabilność i odtwarzalność. To społeczeństwo jest nosicielem systemu – jednostka może jedynie go realizować.

W teorii F. Gruczy struktura nie jest bytem autonomicznym, lecz zbiorem utrwalonych rezultatów działań poznawczych użytkowników języka. Struktura nie poprzedza aktywności podmiotów: przeciwnie, wyłania się z nich i jest przez nie odtwarzana. W tym ujęciu nie ma systemu „przed” działaniem jednostki – jest system „z działania”. Oznacza to, że stabilność języka wynika nie z jego abstrakcyjności, ale z wysokiej powtarzalności operacji poznawczych dokonywanych przez użytkowników.

Takie przesunięcie akcentu pozwala na reinterpretację saussure'owskiego pojęcia wartości językowej. Podczas gdy F. de Saussure twierdził, że wartość elementu wynika wyłącznie z jego miejsca w systemie opozycji, F. Grucza wskazuje, że wartość ta jest wtórnym efektem operacji diakrytycznych: jednostki mają wartość dlatego, że zostały przez użytkownika rozróżnione, a nie odwrotnie. Innymi słowy, o ile w strukturalizmie różnica jest cechą systemu, o tyle u F. Gruczy różnica jest operacją podmiotu.

Różnica ta prowadzi do odmiennego ujęcia relacji między językiem a mową. Saussure postuluje wyraźny podział między „langue” (systemem) a „parole” (konkretnymi aktami użycia), przy czym to „langue” ma charakter pierwotny. F. Grucza natomiast interpretuje „parole” jako zbiór procesów poznawczych, które konstytuują system – a zatem to działanie językowe staje się pierwotnym elementem teorii, a system jest jego efektem.

Ostatnim aspektem porównania teorii F. de Saussure'a i F. Gruczy jest kwestia arbitralności znaku oraz jej konsekwencji dla rozumienia relacji między formą a znaczeniem. W ujęciu saussure'owskim arbitralność jest cechą fundamentalną: nie istnieje naturalny związek między *signifiant* a *signifié*, a relacja między nimi jest ustanawiana wyłącznie na mocy konwencji społecznej. F. Grucza przyjmuje arbitralność jako punkt wyjścia, lecz rozbudowuje ją w kierunku bardziej złożonej teorii operacji poznawczych. W jego ujęciu arbitralność nie wynika wyłącznie z konwencji, lecz również z procesów diakrytycznych, które determinują sposób, w jaki użytkownik segmentuje i interpretuje bodźce.

Z tego względu relacja między formą a znaczeniem nie ma charakteru statycznego. Jest ona dynamiczna i procesualna, ponieważ zależy od mechanizmów różnicowania oraz od kontekstu komunikacyjnego. Tam, gdzie F. de Saussure widział stabilną strukturę wartości, F. Grucza widzi dynamiczne operacje użytkownika tworzące te wartości. W efekcie teoria diakryzy pozwala zreinterpretować klasyczne zagadnienie arbitralności nie jako właściwość systemu, lecz jako wynik ograniczeń i możliwości ludzkiego poznania.

Ponadto, podczas gdy F. Saussure oddziela synchronię od diachronii, traktując zmiany językowe jako zewnętrzne wobec struktury systemu, F. Grucza interpretuje

zmienność jako naturalny efekt ewolucji procesów diakrytycznych w ramach wspólnoty. Zmiany w systemie nie wymagają odwołania do czynników zewnętrznych – są immanentnym skutkiem tego, że użytkownicy modyfikują strategie różnicowania i scalania bodźców w odpowiedzi na doświadczenie komunikacyjne.

Podsumowując, porównanie teorii F. de Saussure’a i F. Gruczy ukazuje fundamentalne różnice epistemologiczne: strukturalizm postrzega język jako system relacji, podczas gdy teoria diakryzy opisuje język jako dynamiczny produkt działań poznawczych. To przesunięcie akcentu od systemu do procesu otwiera możliwość reinterpretacji wielu kluczowych pojęć językoznawstwa, które w ujęciu strukturalnym pozostają statyczne.

3. Koncepcja diakryzy F. Gruczy a koncepcja Chomsky’ego

Porównanie teorii F. Gruczy i N. Chomsky’ego wymaga uwzględnienia zasadniczej różnicy w założeniach ontologicznych i epistemologicznych obu ujęć. Podczas gdy F. Grucza postrzega język jako produkt operacji poznawczych wykonywanych przez użytkownika N. Chomsky traktuje język jako moduł biologiczny, zakorzeniony w strukturach wrodzonych i niezależnych od działania jednostki.

W klasycznych ujęciach generatywnych kompetencja językowa („competence”) jest zbiorem reguł gramatycznych, które mają charakter wewnętrzny wobec umysłu i są wrodzone. Język jako system formalny jest zatem w dużej mierze niezależny od doświadczenia komunikacyjnego użytkownika. Z kolei „performance”, czyli użycie języka, jest dla N. Chomsky’ego wtórne i podatne na zakłócenia, dlatego nie stanowi wiarygodnego źródła danych o strukturze języka.

W przeciwieństwie do tego ujęcia, F. Grucza nie oddziela kompetencji od wykonania. Język jest w jego interpretacji nierozzerwalnie związany z działaniem podmiotu – nie istnieje żaden system, który można wyodrębnić poza operacjami poznawczymi użytkowników. W tym sensie „competence” i „performance” stanowią jedność, a język nie ma charakteru autonomicznego modułu, lecz procesu emergentnego.

Pierwszym obszarem, w którym różnice między obiema teoriami stają się widoczne, jest kwestia pozyskiwania języka. N. Chomsky twierdzi, że nabycie języka jest możliwe dzięki wrodzonemu mechanizmowi, Uniwersalnej Gramatyce (*Universal Grammar*), który ogranicza przestrzeń gramatyk możliwych do przyswojenia. F. Grucza natomiast zakłada, że nabycie języka jest procesem opartym na rozwijaniu zdolności różnicowania bodźców, które dopiero prowadzą do powstawania kategorii językowych.

Kolejnym obszarem, w którym koncepcje F. Gruczy i F. Chomsky’ego znacząco się różnią, jest sposób rozumienia struktury języka oraz jej źródeł. W modelu generatywnym struktura języka ma charakter formalny: stanowi zespół reguł syntaktycznych oraz zasad hierarchicznego porządkowania jednostek, które wynikają z uniwersalnych właściwości ludzkiego umysłu. Język – niezależnie od odmian kulturowych i społecznych – ma mieścić się w ramach strukturalnych narzuconych przez Uniwersalną Gramatykę.

W ujęciu F. Gruczy struktura języka nie jest ani formalna, ani wrodzona. Jest produktem operacji poznawczych jednostek, które poprzez diakryzę wyodrębniają elementy. Struktura nie jest więc aprioryczna, lecz wtórna wobec działania poznawczego: nie istnieje przed użytkownikiem, lecz dzięki użytkownikowi. Takie podejście prowadzi do istotnego przesunięcia epistemologicznego – od badań nad abstrakcyjnym systemem do badań nad procesami poznawczymi warunkującymi powstawanie jednostek.

Różnice ujawniają się również w podejściu do danych językowych. N. Chomsky odrzuca znaczenie danych empirycznych pochodzących z obserwacji naturalnej komunikacji, uznając je za „zanieczyszczone” wpływami czynników zewnętrznych, takich jak ograniczenia pamięciowe czy uwaga. F. Grucza przeciwnie – podkreśla, że to właśnie konkretne akty mowy, wraz z procesami percepcyjnymi i interpretacyjnymi, stanowią podstawowe źródło wiedzy o języku. Język nie jest bowiem systemem istniejącym poza komunikacją, lecz jej produktem.

Wreszcie, różnice między teoriami dotyczą sposobu, w jaki obie opisują wielojęzyczność. N. Chomsky nie zajmuje się szczegółowo bilingwizmem czy interferencją językową, traktując je jako zjawiska marginalne z punktu widzenia struktury języka. F. Grucza przeciwnie – uważa je za kluczowe źródło danych, ponieważ ukazują, w jaki sposób użytkownicy operują różnymi konfiguracjami procesów diakrytycznych. Tym samym bilingwizm odślania elastyczność procesów poznawczych, którą modele generatywne pomijają.

Ostatnim obszarem, w którym różnice między teorią F. Gruczy i N. Chomsky’ego stają się szczególnie wyraziste, jest kwestia natury reprezentacji językowej oraz sposobu istnienia kategorii językowych w umyśle. W ujęciu generatywnym kategorie syntaktyczne – takie jak rzeczownik, czasownik, determiner czy komplement – mają charakter uniwersalny i są wrodzone. Stanowią one element podstawowej architektury języka, która ma być wspólna dla wszystkich ludzi niezależnie od kultury, środowiska i doświadczenia. Tymczasem F. Grucza zdecydowanie odrzuca pogląd o istnieniu wrodzonych kategorii językowych. W jego ujęciu kategorie te powstają poprzez procesy diakrytyczne, w których użytkownicy wyodrębniają i różnicują funkcje elementów językowych na podstawie konkretnego doświadczenia komunikacyjnego.

Różnice te prowadzą do odmiennego opisu dynamiki języka. Dla Chomsky’ego język jest systemem stosunkowo stabilnym, którego zmiany są ograniczone przez biologiczne mechanizmy Uniwersalnej Gramatyki. W modelu F. Gruczy język podlega ciągłej ewolucji, ponieważ użytkownicy stale modyfikują swoje strategie różnicowania i scalania bodźców. Nie istnieją sztywne granice systemu – istnieją jedynie stabilne wzorce działań poznawczych, które mogą ulegać przemianom w odpowiedzi na nowe doświadczenia, kontakty językowe czy potrzeby komunikacyjne.

Z punktu widzenia lingwistyki stosowanej szczególnie istotne są konsekwencje obu teorii dla opisu błędów językowych, interferencji oraz procesów uczenia się języka drugiego. W ujęciu generatywnym błędy są wynikiem nieprawidłowego zastosowania reguł gramatycznych lub braku dostępu do właściwej reprezentacji syntaktycznej. W modelu F. Gruczy błędy są efektem zakłóceń w diakryzie kategoryalnej –

użytkownik nie rozróżnia właściwie jednostek językowych lub stosuje strategie różnicowania nabyte w innym języku. Interferencja nie jest tu zatem błędem w systemie, lecz wynikiem konkurencji między różnymi konfiguracjami procesów poznawczych.

Podsumowując, teoria diakryzy i teoria generatywna reprezentują dwa odmienne modele języka: teoria diakryzy reprezentuje model kognitywny, procesualny i emergentny, a teoria generatywna model biologiczny, formalny i strukturalny. Zderzenie tych dwóch perspektyw ujawnia, że choć oba ujęcia dążą do wyjaśnienia natury języka, czynią to w oparciu o zupełnie odmienne założenia o tym, czym jest język, skąd się bierze i jak funkcjonuje.

4. Konsekwencje przyjęcia teorii diakryzy w glottodydaktyce, translatoryce i badaniach nad bilingwizmem

Zastosowanie teorii diakryzy w glottodydaktyce otwiera zupełnie nowe perspektywy dla rozumienia procesu internalizacji języka obcego oraz projektowania działań dydaktycznych. W tradycyjnych modelach nauczania języków obcych dominują podejścia strukturalne lub komunikacyjne, które zakładają, że celem uczącego się jest opanowanie gotowych struktur gramatycznych lub sprawność w użyciu języka w kontekstach komunikacyjnych. Na gruncie teorii diakryzy F. Gruczy nabywanie języka polega przede wszystkim na rozwijaniu kompetencji diakrytycznych – czyli umiejętności rozróżniania jednostek językowych w strumieniu bodźców.

Oznacza to, że skuteczne nauczanie języka obcego nie może ograniczać się do prezentowania reguł gramatycznych czy ćwiczenia konstrukcji wzorcowych. Konieczne jest wspieranie procesów percepcyjnych, które umożliwiają uczącemu się właściwe wyodrębnianie kontrastów fonologicznych, morfologicznych czy składniowych. Na przykład w języku angielskim szczególnie trudne dla polskich uczących się jest rozróżnianie kontrastu między /θ/ a /f/ oraz między /ð/ a /d/. Zgodnie z teorią diakryzy zadaniem dydaktyka jest nie tyle „przekazanie reguły”, ile stworzenie warunków umożliwiających rozwój diakryzy fonologicznej w odniesieniu do tych opozycji.

Podobne zjawiska występują w zakresie morfologii i składni. Uczący się musi wykształcić umiejętność rozróżniania struktur, które w języku obcym pełnią odmienne funkcje niż w jego języku ojczystym. Przykładem może być angielski czas *Present Perfect*, który wymaga od polskiego użytkownika odróżnienia relacji aspektowych i czasowych w sposób odmienny od kategorii polskich. Operacje diakrytyczne stają się tu warunkiem rozumienia i poprawnego użycia konstrukcji gramatycznych.

W obszarze translatoryki teoria diakryzy dostarcza narzędzi umożliwiających precyzyjne opisanie procesów poznawczych leżących u podstaw tłumaczenia. Tłumacz nie działa bowiem w dwóch autonomicznych systemach językowych, lecz operuje dwoma (lub więcej) konfiguracjami procesów diakrytycznych. Przekład nie polega na przeniesieniu struktur jednej gramatyki do drugiej, ale na ponownym przeprowadzeniu operacji różnicowania oraz scalania w warunkach międzyjęzykowych.

Zgodnie z teorią F. Gruczy tłumaczenie jest możliwe tylko wtedy, gdy tłumacz potrafi dokonać poprawnej diakryzy jednostek języka źródłowego. Oznacza to konieczność wyodrębnienia zarówno struktur segmentalnych, jak i znaczeniowych oraz

funkcjonalnych. Błędna diakryza prowadzi do nieadekwatnej interpretacji treści, co skutkuje błędami przekładowymi. Przykładem może być polski leksem „przypadek”, który – w zależności od kontekstu – może oznaczać m.in. zdarzenie, okoliczność, kategorię gramatyczną lub jednostkę medyczną. Tłumacz musi dokonać diakryzy semantycznej, aby wybrać właściwy ekwiwalent.

Teoria diakryzy pozwala również na precyzyjne wyjaśnienie interferencji translatorycznej. Interferencja nie jest, jak zakładają niektóre modele, błędnym zastosowaniem reguł systemu źródłowego w systemie docelowym. Jest ona skutkiem przeniesienia strategii diakrytycznych z jednego języka na drugi. Tłumacz, posługując się utartymi sposobami różnicowania bodźców, może niewłaściwie segmentować lub interpretować sygnały języka docelowego. Dopiero świadome rozwijanie wielojęzycznych kompetencji diakrytycznych pozwala na minimalizację takich zjawisk.

Teoria diakryzy ma szczególne znaczenie dla badań nad multilingwizmem. I tak, np. w ujęciach tradycyjnych dwujęzyczność opisywana jest albo w kategoriach kompetencji równoległych, albo interferencji między dwoma systemami językowymi. Tymczasem perspektywa F. Gruczy pozwala na znacznie bardziej precyzyjne wyjaśnienie, w jaki sposób użytkownicy wielojęzyczni operują różnymi konfiguracjami procesów poznawczych.

Zgodnie z teorią diakryzy bilingwizm nie polega na współistnieniu dwóch autonomicznych języków w umyśle jednostki, lecz na współwystępowaniu wielu zestawów strategii różnicowania bodźców. Użytkownik wielojęzyczny dysponuje nie dwoma gramatykami, ale dwoma (lub więcej) repertuarami diakrytycznymi, które mogą być aktywowane zależnie od kontekstu komunikacyjnego. Innymi słowy, bilingwizm jest przede wszystkim zjawiskiem poznawczym, nie systemowym.

Takie podejście pozwala na wyjaśnienie zjawiska interferencji nie jako błędu systemowego, lecz jako przeniesienia sposobów percepcji i segmentacji bodźców. Na przykład polski użytkownik angielskiego, mówiąc „I didn't went”, nie łamie reguły formalnej – raczej stosuje strategie diakrytyczne typowe dla języka polskiego, w którym negacja nie wywołuje zmiany w strukturze formy czasownikowej. Interferencja wynika więc z konkurencji strategii percepcyjno-funkcjonalnych, a nie z naruszenia abstrakcyjnych zasad.

Teoria diakryzy wnosi także istotne spostrzeżenia do badań nad rozwijaniem wielojęzyczności. Zgodnie z nią nauka języka trzeciego (L3) nie polega na dodaniu kolejnego systemu, ale na rekonfiguracji istniejących strategii diakrytycznych. Badania wykazują, że użytkownicy trójjęzyczni często nie interferują między L1 a L3, lecz przenoszą strategie percepcyjne z L2 na L3, co wskazuje na hierarchizację repertuarów poznawczych, a nie systemowych.

Podsumowując, teoria diakryzy oferuje spójny model wyjaśniający mechanizmy stojące za nauczaniem i uczeniem się języków obcych, tłumaczeniem i nauczaniem tłumaczenia oraz lingwalną istotą wielojęzyczności. Wskazuje, że kluczem do zrozumienia bilingwizmu jest analiza procesów percepcyjnych i kategoryalnych, a nie struktur językowych.

8. Wnioski

Celem niniejszego opracowania było przedstawienie istoty teorii diakryzy F. Gruczy jako modelu, który umożliwia nowe spojrzenie na naturę języka, jego strukturę, funkcjonowanie oraz nabywanie. W przeciwieństwie do ujęć strukturalistycznych i generatywnych, teoria diakryzy nie zakłada istnienia systemu językowego jako bytu autonomicznego wobec użytkownika. Przeciwnie – język jest tu interpretowany jako rezultat działań poznawczych polegających na różnicowaniu (diakryzie).

Analiza przeprowadzona w poprzednich rozdziałach pozwala na sformułowanie kilku kluczowych wniosków.

Po pierwsze, procesy diakrytyczne są fundamentem wszystkich poziomów języka: od fonologii, przez morfologię i składnię, aż po semantykę i pragmatykę. To użytkownik, poprzez operacje percepcyjne, wyodrębnia elementy istotne komunikacyjnie, tym samym konstytuując jednostki językowe. Bez aktów różnicowania nie powstałyby ani fonemy, ani morfemy, ani konstrukcje składniowe – nie istnieją one bowiem niezależnie od użytkownika.

Po drugie, teoria diakryzy pozwala na reinterpretację relacji między strukturą języka a działaniem komunikacyjnym. W ujęciach tradycyjnych struktura jest traktowana jako byt nadrzędny, determinujący kształt możliwych wypowiedzi. Tymczasem w modelu F. Gruczy struktura jest wtórna wobec procesów poznawczych – to nie system kształtuje działania podmiotu, lecz działania podmiotu prowadzą do powstawania i stabilizacji systemu. Konsekwencją tego jest odejście od postrzegania języka jako zbioru reguł, na rzecz traktowania go jako emergentnego efektu percepcji i interpretacji.

Po trzecie, porównanie teorii F. Gruczy z ujęciem strukturalistycznym F. de Saussure’a i generatywnym N. Chomsky’ego ujawnia fundamentalne różnice epistemologiczne. F. de Saussure zakłada istnienie systemu relacji różnicujących („langue”), podczas gdy N. Chomsky postuluje wrodzoną architekturę gramatyki i uniwersalne kategorie syntaktyczne. Tymczasem F. Grucza wskazuje, że to użytkownik języka – poprzez operacje diakrytyczne – tworzy jednostki i kategorie. System nie istnieje „sam w sobie”, lecz jako rezultat działań poznawczych powtarzanych i stabilizowanych społecznie.

Po czwarte, teoria diakryzy okazuje się szczególnie użyteczna w badaniach stosowanych: glottodydaktyce, translatoryce oraz analizie bilingwizmu. W glottodydaktyce wskazuje, że nauczanie języków powinno skupiać się na rozwijaniu zdolności percepcyjnych, które umożliwiają poprawną segmentację i interpretację bodźców językowych. W translatoryce pozwala precyzyjnie opisać procesy mentalne leżące u podstaw tłumaczenia i interferencji międzyjęzykowej. W badaniach nad bilingwizmem oferuje model, który wyjaśnia zjawiska kontaktowe jako wynik konkurencji strategii diakrytycznych, a nie konfliktu systemów.

Po piąte, teoria diakryzy umożliwia odejście od statycznych modeli języka na rzecz podejścia dynamicznego i procesualnego. W tym ujęciu język nie stanowi obiektu zewnętrznego względem użytkownika, lecz jest efektem ciągle powtarzanych operacji poznawczych. To przesunięcie perspektywy ma istotne konsekwencje meto-

dologiczne: badania języka powinny koncentrować się nie tylko na produktach (tekstach, strukturach gramatycznych), ale przede wszystkim na procesach mentalnych, które prowadzą do ich powstawania.

Po szóste, przedstawiona analiza wskazuje na konieczność rewizji tradycyjnych kategorii językoznawczych. Takie pojęcia jak fonem, morfem, wyraz czy konstrukcja składniowa nie są bytami obiektywnymi, lecz rezultatami aktów różnicowania, które mogą przyjmować odmienne konfiguracje w zależności od doświadczeń użytkownika. Teoria diakryzy zachęca zatem do bardziej elastycznego i kognitywnie zorientowanego pojęcia jednostki językowej.

Po siódme, zderzenie teorii diakryzy z ujęciami Saussure'a i Chomsky'ego pokazuje, że tradycyjne modele języka pomijają kluczowy wymiar ludzkiego poznania – rolę percepcji i kategoryalizacji w procesie konstruowania znaczeń. Tymczasem to właśnie w tych procesach ujawnia się natura języka jako aparatu psychospołecznego. W świetle teorii diakryzy język nie jest ani systemem abstrakcyjnych relacji, ani biologicznym modułem, ale dynamicznym efektem działania podmiotów komunikujących się w określonej wspólnocie.

Teoria diakryzy stanowi propozycję, która pozwala na głęboką rewizję dotychczasowych modeli języka i oferuje spójne narzędzia analityczne dla lingwistyki stosowanej. Wynika z niej, że język jest efektem percepcji, interpretacji i interakcji, a jego struktura powstaje w działaniu i dzięki działaniu użytkowników. Jest to ujęcie, które integruje tradycję humanistyczną z kognitywistyczną i otwiera drogę do nowych badań nad naturą języka.

I na sam koniec przytoczmy wypowiedź F. Gruczy (2017b: 14):

...ze stwierdzenia, iż nie podzielam rozumienia desygnatów wyrażenia „język(i) ludzki(e)” reprezentowanego przez przedstawicieli wszystkich wymienionych odmian lingwistycznego myślenia, nie należy wyprowadzać wniosku, jakobym za równie błędne uważał wszystkie współczynniki modeli (odwzorowań) języków ludzkich wytworzonych przez przedstawicieli tych kierunków – jakobym wszystkie właściwości przypisywane przez nich ludzkim językom traktował jako pomyłki. Tak nie jest. Każda z tych odmian lingwistycznego myślenia niewątpliwie trafnie dostrzegła przynajmniej jeden współczynnik desygnatów wyrażenia „język(i) ludzki(e)”. Współczynniki te trzeba i dziś brać pod uwagę, jeśli chce się właściwie zrozumieć naturę i/lub funkcje desygnatów tego wyrażenia, czyli rzeczywistych języków ludzkich.

Do zbioru trwałych zasług strukturalistów wypada niewątpliwie zaliczyć między innymi zrozumienie, a w każdym razie upowszechnienie faktu, że każdy desygnat wyrażenia „język(i) ludzki(e)” jest pewnym systemem składającym się z odpowiednich zbiorów jednostek oraz wiążących je ze sobą struktur. Z kolei trwałą zasługą generatywistów jest zwrócenie uwagi na to, że każdy z nich jest pewnym systemem (strukturalnym urządzeniem) generatywnym. Trwałą zaś zasługą przedstawicieli lingwistyki kognitywnej jest zrozumienie, że rzeczywiste operacje językowe dokonują się w obrębie ludzkich sfer mentalnych (F. Grucza 2017b: 14).

Ostatecznie teoria diakryzy oferuje ramę teoretyczną, która pozwala zintegrować perspektywy językoznawstwa opisowego, kognitywnego i stosowanego. Dzięki temu umożliwia bardziej precyzyjne wyjaśnienie zjawisk interferencji, internalizacji języka, funkcjonowania multilingwizmu oraz procesów translatorycznych. Jej wartość polega nie tylko na zdolności interpretacyjnej, ale również na tym, że tworzy podstawy metodologiczne dla dalszych badań empirycznych.

Założenia teorii diakryzy F. Gruczy wyraźnie zapowiadają i współtworzą podstawy jego późniejszej antropocentrycznej teorii języka, choć w 1969 roku autor sam jeszcze nie rozwija antropocentryzmu jako spójnego paradygmatu.

Teoria diakryzy nie jest jeszcze antropocentryczną teorią języka, ale zawiera jej zręby i dlatego można powiedzieć, że antropocentryczna teoria języka wyrasta organicznie z jego koncepcji diakrytycznych.

Bibliografia

- Chomsky, N. (1957), *Syntactic structures*. s-Gravenhage.
- Chomsky, N. (1965), *Aspects of the theory of syntax*. Cambridge, Mass.
- Chomsky, N. (1976), *Reflections on language*. New York.
- Chomsky, N. (1986), *Knowledge of language: Its nature, origin, and use*. New York.
- Chomsky, N. (1995). *The minimalist program*. MIT Press.
- Grucza, F. (1970), *Sprachliche Diakrise im Bereich der Ausdrucksebene des Deutschen. Beiträge zur allgemeinen Sprachtheorie*. Poznań
- Grucza, F. (2017a), *Sprachliche Diakrise im Bereich des Deutschen* (= Dzieła zebrane, t. 10, S.F. Grucza/ M. Olpińska-Szkiełko/ M. Płużyczka/ I. Banasiak/ M. Łączek/ A. Bonek/ A. Kaleta/ A. Sztuk). Warszawa. URL: http://iksi.uw.edu.pl/wp-content/uploads/sites/301/2020/03/FG_Tom_9.pdf (dostęp: 01.10.2025).
- Grucza, F. (2017b), *Stratyfikacyjny model budowy i diakryzy języków ludzkich* (= Dzieła zebrane, t. 10, S.F. Grucza/ M. Olpińska-Szkiełko/ M. Płużyczka/ I. Banasiak/ M. Łączek/ A. Bonek/ A. Kaleta/ A. Sztuk). Warszawa. URL: http://www.iksi.uw.edu.pl/documents/11738337/14640936/FG_Tom_11.pdf (dostęp: 01.10.2025).
- Grucza, F. (2017c), *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana* (= Dzieła zebrane, t. 8, S.F. Grucza/ M. Olpińska-Szkiełko/ M. Płużyczka/ I. Banasiak/ M. Łączek/ A. Bonek/ A. Kaleta/ A. Sztuk). Warszawa. URL: http://www.iksi.uw.edu.pl/documents/11738337/14640936/FG_Tom_8.pdf (dostęp: 01.10.2025).
- Grucza, F. (2017d), *O języku, językach i lingwistyce* (= Dzieła zebrane, t. 3, S.F. Grucza/ M. Olpińska-Szkiełko/ M. Płużyczka/ I. Banasiak/ M. Łączek/ A. Bonek/ A. Kaleta/ A. Sztuk). Warszawa. URL: http://iksi.uw.edu.pl/wp-content/uploads/sites/301/2020/03/FG_Tom_3.pdf (dostęp: 01.10.2025).
- Grucza, S. (2010), Główne tezy antropocentrycznej teorii języków, (w:) *Lingwistyka Stosowana / Applied Linguistics / Angewandte Linguistik* 2, 41-68

- Grucza, S. (2017): Lingwistyka *antropocentryczna*, (w:) Franciszek F. Grucza, Dzieła zebrane, t. 1: O nauce prof. Franciszka F. Gruczy (red.: S. F. Grucza, M. Olpińska-Szkiełko, M. Płużyczka, I. Banasiak, M. Łączek, A. Bonek, A. Kaleta, A. Sztuk). Warszawa, 161–180. http://iksi.uw.edu.pl/wp-content/uploads/sites/301/2020/03/FG_Tom_1.pdf
- Saussure, F. de (1916/2002), *Cours de linguistique générale*. Wiesbaden.